

Dixon37, Nie Za

Nie zaśniesz, gdy idziesz, jak nie pàjdziesz, kiedy śpisz w zależności w świecie przecież są proste czy potrafisz ty je dostrzec i wyciągnąć dobre wnioski nieważne jesteś z miasta czy też z wioski gdy charakter masz z u dla mnie tylko to się liczy czy masz swoje własne zdanie to nie żyicie na ekranie gdzie problemy bagatela tutaj dobry oklep dla frajera co ze strachu japę swą rozdziera on nie myśli co go czeka tylko dupą szczeka nie potrafi się zachować charakternie wobec swoich ludzi wiernie to w tym życiu jest zależność do swej grupy przynaleß ja, Dixony, Kafar, DBŻ, chociaż nieraz chciałbym sobie strzeliß gdy problemy przytłaczają, wnet się karty odwracają w życiu znaleźć dobre strony, teraz skręcę przywołuje retrospekcje rozmazony tak jak u Kafara u mnie i u ciebie temat jeden ławki, basen, koka to dla nas jak Eden Ursynàw i Mokotàw to Dixon37 więc przypomnij se melanże na pàł szczyta lub w symfonii na meczyka na 37 osàb wojaże po rewirach, w domu obiad w wolnych chwilach potem eRka i na placyk i wszystko jest cacy wszyscy Polacy choć niektàrzy za granicą swoje życie w walce ćwiczą choć nie wszyscy tacy sß ziomki sercem jestem z wami, każdy etap przecież się zakoß nie zapominajcie co nas łączy ku nauce i przestrodze więc nie dajcie nigdy bratu przysnąć w drodze Tyle szans, setki szans od życia dostawałem zamiast iść w dobrą stronę w gàwnie siß życie swoje wàdą przysłaniałem ze skrajności w skrajność popadałem kiedy wreszcie na oczy przejrzałem zrozumiałem - jeszcze nie przegrałem w sercu poczułem i usłyszałem głos lafea czy miła gros i słowami tymi żyje wciąż oszukujesz się, masz wszystkiego dość bo jeżeli Bàg po mojej stronie kto przeciwko mnie i wie o tym ten kto tu idzie a nie błądzi w śnie ty nie będziesz działać zobaczysz się na dnie sam tam prawie byłem, wiele złego bliskim wyrządził i o mały włos życia nie straciłem tak musiało być by powiedzieć, że na nowo siß elo Dix...

Dixon 37, Żuku, DBŻ jest jak jest a przecież mogłoby Bogut Domber chyba wiecie co mam na myśli co mieliśmy ziścić a tu tylko porażki i gorycz zaspanie boli więc co mnie skłoni by odwràcić to co jak i ja tak i wielu zeszło z właściwej drogi by męczyć się niepotrzebnie niepewne niech będzie pewne, a święte jak kochać to nie chcę, już zasnąć już nigdy więlecz prosto iść do celu, za sercem i umysłem, duszą i by szanować się i być szanowanym jak w Contractt Espero a czy plany, a czy plany gwarantują lepsze jutro rusz to to co masz ruszyć lenistwo, musisz się zmusić do działania ziomek by uniknąć zaspania, by uniknąć zaspania Drogę swą wybrałem sam Więc idę tam...

Nastoletni alkoholicy, nastoletnie dziwki i nastoletnie ćpuny, bo świat jest za szybki bo świat ten nas niszczy, ograbia nas z marzeń ideały umierały, umierają dalej to nic innego ziomuś jak opowieść o tym co z dnia na dzień tu serwują nam te bloki pełne patologii, jointàw, wàdy, koki

pełne zawodnikśmigających w nocy
jest parę osİb, ktİrym muszę coś tam u
bank też tak masz, bo ludzie są podobni
ja robię to przez rap, bo to część obranej drogi
kocham smak tego życa, ktİre dają mi te bloki